

K. Miń '97

MEMORIAŁ

General Marii Wittek



†† 1997

AK
Wilno
Legalizacja

KRUK Janina

zam. Szerzuba (1992)

ps. „KRUK”, „LIDKA”, „LARISA”

581/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TEŻKI — KRUK Janina

zom Ścieżka

ps „Kruk”, „Lidka”, „Larisa”

581 WSK

I. Materiały dokumentacyjne

- I/1 – relacja właściwa —
- I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora —
- I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

- III/1 – dot. rodziny relatora —
- III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. — 1945
- III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939 – 1945) —
- III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —
- III/5 – inne... —

IV. Korespondencja

.....
.....
.....
.....

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓

VI. Fotografie —

II Materiały uzupełniające relację

- Nekrolog oraz życiowy opis p. Biegins Sarkowice-Obzewskie, opublikowany w "Nike" nr 36 1994r., kopia, k. 4 s. 1-4



W dniu 14.04.1997 r. zmarła w Warszawie

Janina Kruk Szczerba

pseud. „Kruk”, „Lidka”, „Larisa”

Żołnierz AK, uczestnik Akcji Burza, więzień NKWD, Gestapo, UB.

W 1948 r. skazana na karę śmierci, zwolniona w 1958 r.

Obrączona Krzyżem Komendanskim, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski,

Krzyżem Walecznych, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem AK.

Nabożeństwo żałobne odbyło się w kościele św. K. Boromeusza na Powązkach w dniu 18.04.1997 r.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci

**Związek Więźniów Politycznych Skazanych na Karę Śmierci
w Okresie Reżimu Komunistycznego**



Ż Y C I O R Y S

Kruk Janina, córka Ludwika i Leokadii z Wysokińskich, urodzona 13 czerwca 1914 r. w Wilnie.

Po 7-mio letniej Szkole Podstawowej ukończyłam Średnią Szkołę Przemysłowo-Handlową im. Emy Dmochowskiej w Wilnie.

W 1934 roku po kursach do kształcących, rozpoczęłam pracę jako instruktorka Oświaty Pozaszkolnej, prowadząc kursy kroju, szycia, trykotarstwa i gospodarstwa domowego organizowane przez Wileńską Izbę Rolniczą i Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego.

W roku 1938/39 uzupełniłam kwalifikację w Łodzi, zdobyłam stopień mistrza w zawodzie krawieckim i jako Wolny Słuchacz ukończyłam 1 rok na Wydziale Prawa i Nauk Ekonomiczno-Społecznych w Wolnej Wszechnicy Łódzkiej.

W sierpniu 1939 roku ukończyłam Kurs Pedagogiczny dla Instruktorów w Warszawie.

Wrzesień 1939 rok - wybuch wojny.

W Wilnie szkolenie ogólnowojskowe w szeregach PWK. 17-go września pierwsza warta z bronią w rękę przy magazynach wojskowych. Wojsko nasze wycofuje się w kierunku Litwy. Samoloty radzieckie nad miastem, czolgi na ulicach Wilna.

1940 r. wrzesień - rewizja w domu, znajdują gazetkę "Polska w walce", aresztują. 1941 r. 23 czerwiec. Z Łukiszek wszystkich więźniów. ciężarówkami wywożą na dworzec towarowy, przez tory kolejowe, na kolanach, pędzą nas do pociągu. 24-ty czerwiec noc, pociąg manewruje, nalot samolotów niemieckich. Kolejarze Polacy otwierają jeden wagon, wysypują się więźniowie i otwierają wszystkie wagony. Jesteśmy wolni. Wracamy do domów, sowici uciekają.

Rok 1943 jesień, zamieszanie wokół aresztowania prof. Pelczara, znanego onkologa. Zanim Niemcy zorientowali się, Litwini rozstrzelali go. Areszty w mieście - i ja zostałam aresztowana i osadzona na Ofiarnej. Z Ofiarnej wszystkich więźniów ciężarówkami przewozili na Łukiszki i to mnie uratowało. Spotkałam koleżankę, która przypadkowo podała moje nazwisko przy aresztowaniu, od tej chwili nie znamy się. Po ciężkim śledztwie, Niemcy uznali pomyłkę. Siedziałam na Łukiszkach ponad pół roku, nic mi nie udowodnili, skierowali na roboty do Niemiec. Komisja lekarska stwierdziła gruźlicę. Skierowali mnie do pracy w wojskowych magazynach odzieżowych, kilka dni pracowałam i znalazłam się w szpitalu. Ze szpitala, po kilku tygodniach, zabrali mnie na placówkę AK do Legalizacji. Po przeszkoleniu pracowałam jako cynkograf w dziale technicznym.

Rok 1944 lipiec, powstanie w Wilnie, zacięte walki AK z Niemcami, a Sowici idą na pomoc i idą. Po ciężkich walkach Niemcy wycofują się. Na gruzy i trupy wchodzi ciężka Armia Czerwona.

Rok 1944 i 45, Sowici odkrywają karty, nie walczą z Niemcami, lecz aresztują Akowców i ludność polską. Areszty, łapanki, repatriacja, zdrada. Duże zapotrzebowanie na dokumenty. Porozumienie, gen. "Wilk" Aleksander Krzyżanowski wraz ze swoim sztabem zaproszony jest na rozmowy z przedstawicielami ZSRR, zbiórka oddziałów AK w Miednikach. Toczą się rozmowy i nagle - wojsko w Miednikach otoczone przez czolgi i samoloty sowieckie, rozbrojone i samochodami towarowymi wywiezione do ZSRR. Gen "Wilk" z całym sztabem

aresztowany i przewieziony na Ofiarną do NKGB a potem w głąb Rosji. Nic nie pomogły żadne protesty, terror coraz większy. Wilno polskie umilkło - tysiącom żołnierzy i ludności polskiej zamknięto usta pieczęcią śmierci lub milczenia - do dnia dzisiejszego nie pozwała się nam odkryć swoich ran i blizn.

Maj 1945 rok, wyjeżdżam z szefem do Warszawy aby przygotować nową placówkę dla uciekinierów z Kresów, żeby w miarę możliwości zaopatrzyć ich w aktualne dokumenty potrzebne w nowej rzeczywistości.

Czerwiec 1945 rok, wracam do Wilna aby zabrać potrzebne druki i wzory dokumentów, pieczęcie i różne pomoce techniczne. W mieście łapanki, wywozy, areszty, rozpacz, bezradność nie do opisania. Areszty członków Legalizacji, wydają lokal-pracownię. Tragedia przeżyć nie do opisania w paru zdaniach.

Sierpień - wrzesień 1945 r. - udało mi się przewieźć zgromadzone materiały razem ze skrytkami do Warszawy. W Warszawie został zorganizowany punkt legalizacji Wileńskiej.

W 1946 roku, szef wyjeżdża na Zachód, brak środków materialnych i perspektywy. W kraju duże zapotrzebowanie na karty repatriacyjne, metryki urodzenia, różne zaświadczenia z pracy, świadectwa szkolne i inne druki.

Rok 1948, aresztowania w całej Polsce - resztki partyzantów likwidują, w Warszawie na ulicach giną ludzie, aresztują całe rodziny.

Rok 1948 - 4 listopad, idę na spotkanie, na ulicy zatrzymuje się samochód, pokazują dowód i proszą do środka. Wiedziałam co to znaczy, na lokalu miałam benzynę, naftę i inne środki zapalne, wszyscy z konspiracji wiedzieli, że żywa nie oddam się. Zawieźli mnie na Koszykową, rozebrali do naga, ubrali w łachmany i zawieźli na Mokotów.

Rok 1949, 9-ty listopad - Sąd Wojskowy, kibłówka. Wyrok śmierci przyjmuję spokojnie, na takie zakończenie przygotowana byłam. Po kilku miesiącach prowadzą mnie na ostatnie słowo, o łaskę nie proszę, proszę o wysoką szubienicę, śledczy pyta dlaczego, mówię: "abym widziała Polskę od morza do morza", zdenerwował się, wyszedł. Po pewnym czasie wrócił spokojny, zaprowadził do celi, nic nie mówił a ja czekałam cierpliwie na wykonanie wyroku. Przerzucali mnie z celi do celi, z więzienia do więzienia.

Rok 1956, Fordon - oddziałowy podaje mi na spacerze pismo, z radością mówię, że objęła mnie łaska amnestii. Łaski nie potrzebuję lecz

sprawiedliwości. Proszę oddziałowego o papier i ołówkę, wymieniam na piśmie swoje postulaty prosząc o Sąd Narodu, o Sąd publiczny i ogłaszam głodówkę.

W 11-tym dniu głodówki, jedna z koleżanek więziennych przechodząc mówi: "Ty chcesz umierać a w Poznaniu powstanie, Cyrankiewicz chce obcinać ręce robotnikom". Przebudziłam się z odretwienia, to znaczy, że Polska żyje, robotnik żąda wolności, muszę im pomóc, wstałam i poszłam do celi.

Po amnestii więźnicie wyludniło się, warunki polepszyły się, ze mną nikt nie rozmawiał, wzięli mnie do pracy na czapkarnię, zarobiłam parę złotych i kicbaś. Po jakimś czasie wezwali mnie na rozmowę, ktoś ważny przyjechał, tak mnie szepnął oddziałowy. Po rozmowie a Nim bez świadków, przy otwartych drzwiach drugiego pokoju, w którym było kilka osób, rozmowa była szczerą. Po rozmowie z Nim wywieźli mnie do Pruszkowa, nie przeraziłam się, dawali mi witaminy, różne środki wzmacniające, ja nic nie przyjmowałam, lekarstwa niszczyłam.

Koleżanki więzienne otoczyły mnie opieką, przysłały adwokata. Mec. Lis-Olszewski przeprowadził ze mną kilka wielogodzinnych rozmów, przekonał mnie, że więcej zrobię dla Polski pracując na wolności niż protestując w więzieniu. Koleżanki więzienne rozpoczęły starania o przyjazd mojej mamy z ZSRR po 7-miu latach łagrów. W szpitalu atmosfera serdeczna. Po kilku tygodniach przewieźli mnie do więzienia na 11-go Listopada, tam odbyło się kilka rozmów i kilka pism potwierdzających moje stanowisko.

Rok 1958, dnia 30-go sierpnia, kazali mi zabrać swoje rzeczy i bez słowa wypuścili mnie za bramę więzienną, nie protestowałam, jechała taksówka, zatrzymała się, wsiadłam i podałam adres gdzie ma mnie zawieść, bez słowa zawiózł mnie na miejsce i ani grosza nie wziął, to mnie utwierdziło, że Polska jest Polska.

Po wyjściu z więzienia o pracę było bardzo trudno, chciałam pracować w szkolnictwie zawodowym lub rolniczym. Gdy pokazałam zwolnienie z więzienia - rozmowy kończyły się. Po długich staraniach dostałam się do Cepelii, skierowali mnie do Spółdzielni Pracy "Sztuka i Moda" w Warszawie. Zaczęłam pracować w biurze Spółdzielni ale bardzo prędko przenieśli mnie na stanowisko "brakarza". Po wielu latach awansowałam na kierownika Zakładu Produkcyjnego i weszłam do Zarządu Spółdzielni.

W sumie w tej Spółdzielni pracowałam 26 lat.

W międzyczasie, w 1972 roku wyszłam za mąż za kapitana Konstantego Szczerbę, byłego Dowódcę Motoryzacji 3-ej Wileńskiej Brygady Armii Krajowej "Szczerbca", który po ciężkiej chorobie zmarł 2.IV.1987 r.

Po śmierci męża przeszedłam na emeryturę korzystając z przywilejów kombatanckich jako "Podopieczna", a teraz postanowiłam przejść na własne kombatanctwo jako były więzień polityczny.

Janina Kruk Szczerba
były więzień NKWD, Gestapo, NKGB i UB

Warszawa 16.III.1993 r.

(Życiorys złożony przez Janinę Kruk w Związku Więźniów Politycznych Skazanych na Karę Śmierci.)

Komórka legalizacji

Legalizacja na terenie Wilna powstała w listopadzie 1939 r. przy Wojewódzkiej Komendzie WZW.

Główną funkcję sprawowali: Romuald - "Hilary" i Michał - "Piotr" Warakomscy. "Hilary" ukończył studia na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego, "Piotr" był studentem tegoż wydziału.

Częścią techniczną kierował "Hilary". Kryptonim "Kuźnia" obejmował: pracownię graficzną, fotograficzną, cynkograficzną, drukarnię i warsztat pieczętkarski. Część biurowa - kryptonim "Gospoda" - podlegała "Piotrowi".

W miarę rozwoju konspiracji, Janina Krukówna "Lidka" jako łączniczka z Komendą Okręgu stała się prawą ręką "Piotra". W maju 1944 r. przysłała do "Legalizacji" jako pracownik biurowy.

Zadaniem "Legalizacji" było już w 1939 r. zaopatrzenie wojskowych w lewe dowody osobiste i metryki urodzenia. W ten sposób mogli przejść do życia cywilnego.

"Lidka" była pracownikiem biurowym, załatwiała wszystkie sprawy na zewnątrz, świetny organizator i wykonawca poleceń "Piotra", który był bardzo wymagający.

W 1944 r. "Piotr" zlecił "Lidce" zorganizowanie wywiadu legalizacyjnego i rozbudowę łączności. "Lidka" wykonała to. Utworzyła komórkę pod kryptonimem "Marta", a w skład wywiadu weszły: Marta Z. - odpowiedzialna za grupę, Hajdukiewicz Lala, Kowalska Hanna i Sakowicz Regina. W listopadzie Lala została aresztowana, kryptonim zmieniono na "Wanda".

Zadaniem wywiadu było dostarczenie oryginalnych dokumentów, które służyły za wzór do wykonania lewyci. Zdobywałyśmy też blankiety legitymacji pracowniczych "in blanco" i dostarczałyśmy "Lidce".

Łączność z "Legalizacją" miałyśmy za pośrednictwem "Lidki". Ona nami kierowała. Dokumenty były przeróżne. Jak ciężko Zespół "Legalizacji" pracował mówią fakty. Potrzebujący dokumentu lewego nie czekali całej doby na otrzymanie, najczęściej od zamówienia do otrzymania dzieliła noc. Zapotrzebowanie było ogromne.

Latem 1944 r. po wkroczeniu po raz trzeci wojsk radzieckich do Wilna, "Piotr" został oddelegowany do Warszawy, aby nieść pomoc osobom przesładowanym przez NKWD i SB na terenie Polski Centralnej. W tym czasie kierownictwo nad całością objął "Hilary".

W sierpniu 1945 r. "Kuźnia" została wytopiona przez NKWD. "Hilary" i "Lidka" z przegodami, ale szczęśliwie dołączyli do "Piotra". Pieczęcie dokumentów ewakuacyjnych i druki "Lidka" przywoziła z Wilna. W zespole pracowały trzy osoby: "Lidka", "Piotr" i "Hilary".

Na Pomorzu działała partyzantka dowodzona przez "Łupaszkę". Komórka legalizacyjna pracowała dla tych, którzy praw swych dochodzili z bronią w rękę, umożliwiając im przejście do życia cywilnego.

W połowie sierpnia 1946 r. "Piotr" wyjechał do II Korpusu Gen. Andersa we Włoszech. Był to okres, gdy prasa stołeczna podawała obszernie sprawozdania z procesów rozmaitych grup AK.

"Hilary" i "Lidka" zostali. Współpraca nie układał się z wielu względów. "Hilary" po porozumieniu się z Olechnowiczem - Komendantem Grupy Wileńskiej, przeszedł do cywila. "Lidce" nakazano zwinąć placówkę. Odmówiła.

Na przestrzeni 7 lat (1939-1946) funkcjonowania, pracownice legalizacji wyprodukowały dziesiątki tysięcy różnego rodzaju dokumentów polskich, rosyjskich, niemieckich, litewskich i innych,

a nawet japońskich. Dzięki nim uratowano tysiące ludzi przed śmiercią, więzieniem.

Mówiąc o "Legalizacji" na terenie Wilna nie sposób pominąć osoby Leokadii Kruk - matki Janki Krukówny. Była gospodynią Zespołu. Została aresztowana na granicy za Grodnem w czasie repatriacji do Polski. Osądzona została na 7 lat łagrów i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich. Została wywieziona do obozu. Wróciła do Polski w 1956 r. - córka była jeszcze w więzieniu.

Janka zawsze służyła drugiemu człowiekowi, była pomocna, nigdy nie narzekała. Uwierzyła w ideał patriotyzmu i do ostatniej chwili swego życia wierzyła.

Janka została aresztowana 4 listopada 1948 r. Wyrok skazujący na karę śmierci. Ułaskawiona na dożywocie. W sądzie, w ostatnim słowie, powiedziała: "Powieście mnie tylko tak wysoko, żebym mogła zobaczyć Polskę od morza do morza."

Protestowała przeciwko zwolnieniu z więzienia w 1957 r. Mówiła: "Nie wyjdę tak długo, aż Wilno zostanie oddane Polsce."

Zmarła dnia 20 kwietnia 1997 roku.

Pochowana została na Wojskowym Cmentarzu Powązki razem z mężem Konstantym Szczerbą.

Regina Sakowicz-Olszewska

T. 581/105K

AK
Wilno
Legalizacja

KRUK Janina
zam. Szwecja
ps. „Kruk”, „Lidka”, „Larisa”

V. Nypisy ze Złodeł

T. 581/WSK

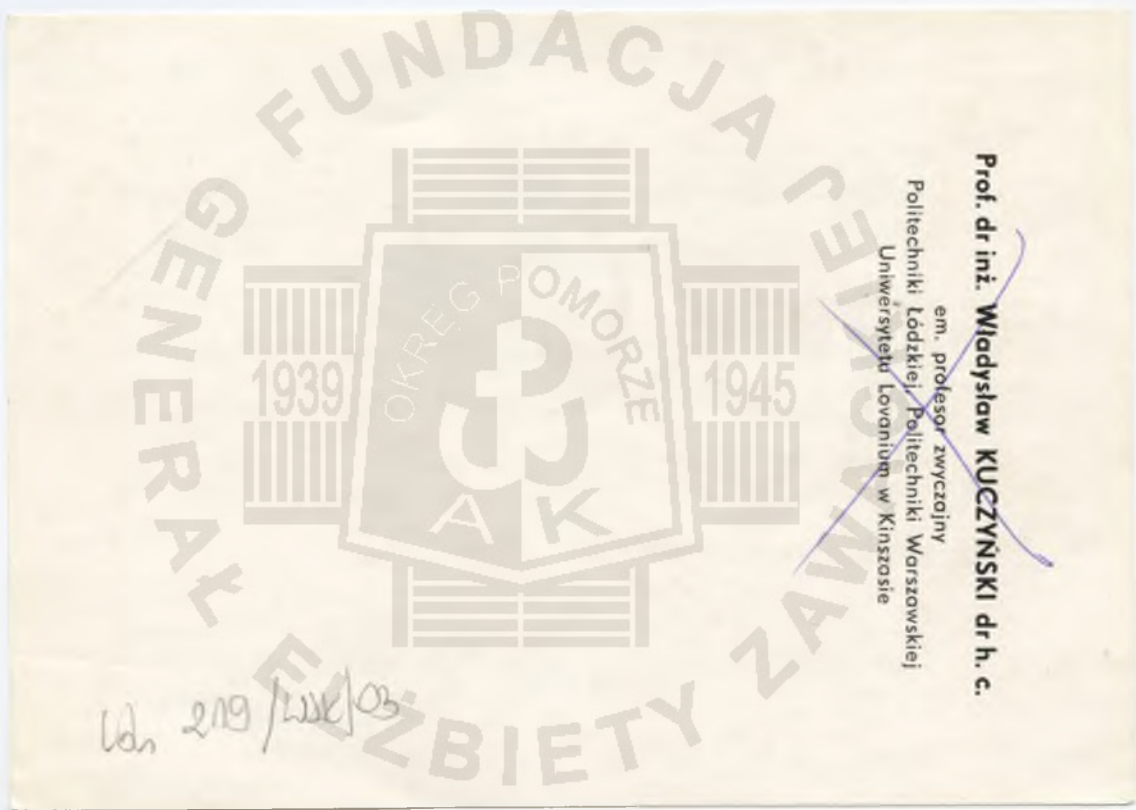
AK
Wilno

Kruk Janina "Lidka"

prac. Komisji legalizacyjnej w Wilnie i po
ewakuacji w 1946 r. w Włocławek. Tu po wyjeździe Wa-
rakomskiego na uchłód została kierowniczką K
mionki, Drobnowana w XI, 1948, skleroz. Zwolniona
we IX, 1958

Wielkie wykreśli... Włocławek 2002 s. 65
Jako przy pracy

SN-K



Prof. dr inż. Władysław KUČZYŃSKI dr h. c.

em. profesor zwyczajny
Politechniki Łódzkiej, Politechniki Warszawskiej
Uniwersytetu Lovanium w Kinszasie

Wd 219/WK/03

T: 581/WSK

AK
Wilno?

Krukówna Janina

- sędzona po wojnie w sprawie wileńskiej.
Skazana najpierw na śmierć, potem wyrok
zamieniono na 12 lat więzienia.

Źródło: S. Mazurkiewicz, "Jan Mazurkiewicz -
- Radosław - Sęp - Zagłoba", s. 402

K.Wojt., 2001.

KRUK Jo.nina

T.581 / wsk



Firma Handlowo - Usługowa
„DIADA”
86-200 Chelmno-Grubno
Tel. 86 - 28 - 48